

ŚWIĘTA TUŻ, TUŻ...

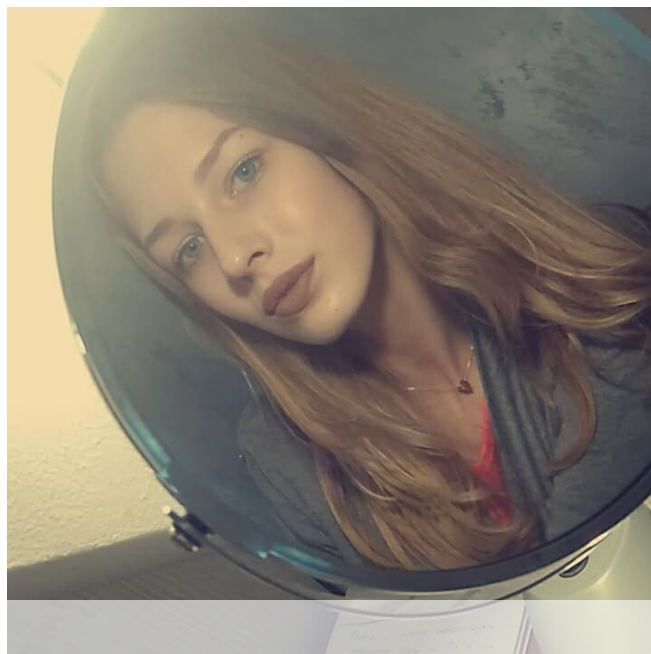


**Mistrzowska gra aktorska w
Teatrze Polskim**

**O świętach i nie tylko
z panią Teresą Parys**

**Czy znam swoje
prawa?**

Włoskie życie w Polsce



REDAGUJE ZESPÓŁ

Małgorzata Kowasz-Boberek

Jacek Karaszewski

Matylda Marchlewska

Dominika Zadroga

Maria Jarecka

Gracjan Turko

Laura Wiśniewska

REDAKTOR NACZELNY:

Małgorzata Kowasz-Boberek

SKŁAD KOMPUTEROWY:

Mattia Jaroś

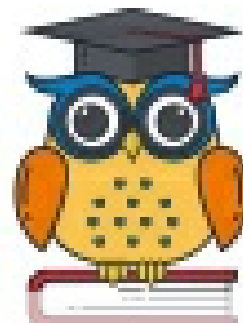
ADRES REDAKCJI:

wsoczewce@onet.pl



Rządowy program wspomagania w latach 2015-2018 organów prowadzących

juniOr media



"Król Lear" w Teatrze Polskim

Dnia 27.11.2017r. obejrzelismy spektakl „Król Lear” Williama Szekspira w reżyserii Jacques'a Lassalle'a w Teatrze Polskim w Warszawie. Jest to opowieść o konflikcie między rodzicem i dziećmi, o braku szacunku dla ludzi starych, ich samotności. Świat przedstawiony w „Królu Learze” nie odnosi się do konkretnej epoki, więc problemy w nim ukazane mogą być traktowane uniwersalnie i ponadczasowo.

Cała historia jest poruszająca oraz pouczająca, ma jednak w sobie odrobinę żartobliwości. Książka oparta na legendzie o Królu Bretanii, który rozdzielając swój majątek między trzy córki kieruje się stopniem miłości do siebie. Zawodzi się, gdy jego faworytka na największy majątek odmawia pochlebstw ojcu. Rozdziela więc ziemie pomiędzy dwie starsze córki, a młodszą wydziedzicza. Siostry słysząc, iż faworytką nie była żadna z nich, knują za plecami ojca. Tak toczy się historia upadku starca bez jakiegokolwiek majątku i powolne popadanie w obłęd. Autor w genialny sposób przedstawia ponadczasowe problemy, a Jacques Lassalle przełożył słowo pisane w świetny scenariusz. Niewątpliwie duże wrażenie na widzach wywarła scenografia – ascetyczna, jednak będąca doskonałym tłem dla aktorów.

Rolę tytułowego bohatera zagrał niesamowity aktor teatralny i filmowy, reżyser oraz dyrektor Teatru Polskiego - Andrzej Seweryn. Była to moja pierwsza sztuka, którą zobaczyłam z panem Sewerynem, lecz wciąż przechodzą mnie ciarki, do dziś mam przed oczami jego genialnie wykonaną pracę. Od pierwszej chwili, gdy wszedł na scenę widać było jego doświadczenie i to ile energii poświęca na jedno przedstawienie. Nie ukrywajmy, że p. Andrzej Seweryn jest jednym z najwybitniejszych polskich aktorów teatralnych, a obejrzenie jego sztuki to wielki zaszczyt. W krótkiej przerwie pomiędzy aktami podслуchałam nieumyślnie rozmowę dwójki nieznajomych starszych osób, które powiedziały piękne zdanie na temat gry aktorskiej p. Seweryna:

- Seweryn, gdy wchodzi na scenę, to widać od razu, że to jego pasja, że gra sercem, a nie tylko uczy się na pamięć tekstu. To prawdziwy człowiek teatru, gra nawet gałkami ocznymi. Prawdziwa legenda.

Gdy usłyszałam to zdanie i przerwa już się skończyła to jeszcze bardziej obserwowałam wszystkie jego ruchy, to jak mówi, jak się porusza.

Oczywiście nie można w tym miejscu nie wspomnieć o pozostałych aktorach, dzięki którym równie genialnie oglądało się spektakl. Zagrali m.in.: Marta Kurzak (Goneryla), Anna Cieślak (jako Regana), Afrodyta Weselak (jako Kordelia), Maksymilian Rogacki (jako Król Francji), Piotr Bajtlik (jako Książę Burgundii), Marcin Kwaśny (jako Książę Kornwalii), Tomasz Błasiak (jako Książę Szkocji), Jerzy Schejbal (jako Hrabia Gloucester), Krystian Modzelewski (jako Edgar), Krzysztof Kwiatkowski (jako Edmund), Piotr Cyrwus (jako Hrabia Kent), Szymon Kuśmider (jako Oswald) oraz Paweł Krucz (jako Błazen).

Oprócz Andrzeja Seweryna moją uwagę skupił Paweł Krucz grający rolę Błazna. Postać genialnie przemyślana przez Szekspira, dodająca humoru całemu utworowi. W sytuacjach, kiedy rodził się smutek i żal, z odsieczą przybywał w żartobliwym stylu nasz Błazen. Według mnie była to bardzo znacząca postać.

Rola królewskiego wesołka, która z pozoru miała tylko rozładowywać emocje i poprawiać nastrój oraz atmosferę, była świetną alternatywą królewskiego doradcy. Drwi, ironizuje i filozofuje oraz w dosadny sposób uświadamia Króla w kwestii jego postępowania. Gdy tylko Paweł Krucz wchodził na scenę, cała widownia jeszcze bardziej stawała się jakby zahipnotyzowana i czekała na komentarz Błazna. Aktor, nie mówiąc nawet słowa, sprawiał, iż u każdego widza pojawiał się uśmiech na twarzy. Postać towarzyszy Learowi przez całą podróż, uświadamia Królowi popełnione błędy oddania władzy córkom oraz pomaga pogodzić się z losem, jaki go czeka po oddaniu korony. Gdy świat Leara zawalił się, ten popadł w obłęd, zaczął filozofować, niczym błazen... „Król Lear” to sztuka bardzo poważna i długa. Nie żałuję jednak tych prawie 4 godzin spędzonych na widowni, ponieważ zaszczytem było oglądać takich aktorów. To dramat, którego treść na pewno warto poznać, chociażby ze względu na liczne motywy, tak pożądane przez maturzystów.

Newton w szkolnej ławce

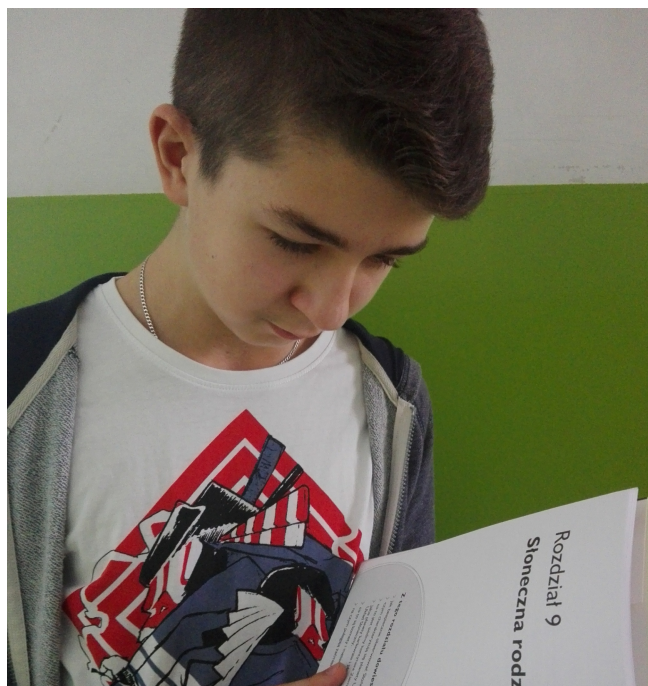
W listopadzie odbył się IX Powiatowy Konkurs Astronomiczny „Copernicus”. Najlepsi astronomowie naszego powiatu gościli w Liceum Ogólnokształcącym z Oddziałami Dwujęzycznymi im. K. K. Baczyńskiego w Lidzbarku. Naszą szkołę reprezentowali: Kacper Kopeć z klasy VII b Szkoły Podstawowej nr 4 oraz Paweł Śliwiński – uczeń klasy II b II Liceum Ogólnokształcącego z Oddziałami Dwujęzycznymi (zwycięzca w kategorii szkół ponadgimnazjalnych).

Chłopcy pracują pod kierunkiem nauczycielki fizyki w Zespole Szkół nr 2 im. Jana Pawła II w Działdowie - Barbary Mądrej.

Oto krótka rozmowa, którą miałam przyjemność przeprowadzić z Kacprem.

- Cześć. Nazywam się Matylda Marchlewska i pracuję w redakcji gazетки szkolnej „W Soczewce”. Wiem, że interesujesz się bardzo fizyką. Ostatnio zająłeś IV miejsce w IX Powiatowym Konkursie Astronomicznym "Copernicus"! Gratuluję sukcesu i dziękuję, że zgodziłeś się odpowiedzieć na kilka pytań.

- Cześć. Z chęcią odpowiem na te pytania.



- Od czego zaczęła się Twoja fascynacja fizyką? Tego przedmiotu uczysz się zaledwie od września.

- Tak, to prawda, fizyki uczę się pierwszy rok. Na początku interesowałem się chemią, to od tego się zaczęło. Pewnego razu natknąłem się na książkę "50 teorii fizyki". Potem już wszystko potoczyło się samo. Oczywiście chemię nadal lubię, ale priorytetem są fizyka i matematyka, a dokładniej astronomia i mechanika kwantowa.

- Z chemii Twój zakres wiedzy też jest duży, czy szybko przestawiłeś się na fizykę?

- Wiedza z chemii jest niezbędna do rozwiązywania zadań fizycznych, zwykle podstawy.

Newton w szkolnej ławce

- Czy masz jakieś inne zainteresowania?

- Fizyka to nie wszystko, ponieważ chodzę też na zajęcia dodatkowe z języka polskiego, lubię literaturę.

- Zauważyłam, że nosisz w plecaku książki, z których mogliby korzystać maturzyści. Korzystasz z nich w szkole?

- Tak, zgadza się. Gdy mam w planie lekcję fizyki to noszę książki typu repetytoria maturalne albo książki naukowe, ponieważ podczas lekcji rozwiązuję zadania maturalne lub poszerzam wiedzę, czytając.

- Czy masz coś z typowego nastolatka?

- Masz na myśli np. gry komputerowe?

Niestety nie, staram się unikać takich rzeczy, głównie internetu. Poza tym rzadko słucham muzyki. Wolę książki i kontakt ze znajomymi na żywo, a nie poprzez komunikatory, czy czaty.

- A czy to prawda, że prowadzisz blog naukowy?

- Nie, to nie jest blog. To projekt z Nowej Ery, do którego przystąpiłem z Jankiem Pleńkowskim, Mateuszem Karbowskiem, Kacprem Aurastem i Wiktorem Steyką. Założyliśmy fanpage na Facebooku pod nazwą „Fizyka od-nowa”, na który serdecznie zapraszam.

- Jakie jest Twoje marzenie? Jest związane z fizyką?

- Moim takim najsłynniejszym marzeniem jest prowadzenie wykładów na Uniwersytecie Cambridge. Chciałbym stać w tym samym miejscu, co Isaac Newton. To byłaby świetna praca. Mam jednak świadomość, że trudno jest się tam dostać. No i musiałbym wyjechać z Działdowa.

- Dziękuję. Życzę Ci spełnienia marzeń.

- Również dziękuję, było mi bardzo miło opowiedzieć trochę o sobie i swojej pasji.

Matylda Marchlewska



Włoskie święta w Polsce

6 grudnia uczniów w naszej szkole odwiedził Mikołaj! Wszyscy bardzo cieszyli się z prezentów. Była to okazja do zaprezentowania swoich talentów. Recytowano wiersze i śpiewano piosenki. W rolę Mikołaja wcielił się moi koledzy z klasy Mattia Jaros i Jakub Bielicki. Mattia jest w Polsce dopiero od trzech lat. Bardzo zaciękała mnie jego historia dlatego postanowiłam przeprowadzić z nim wywiad.

Cześć Mattia. Co spowodowało, że wróciłeś do Polski? Miałeś ku temu jakiś szczególny powód?

— Prawdę mówiąc nie. Wszystko zaczęło się od momentu, gdy przyjechałam na wakacje do babci. Polacy zrobili wtedy na mnie duże wrażenie. Polska jako kraj bardzo mi się spodobała.

— Od ilu lat jesteś w Polsce?

— Niedawno minął trzeci rok od kiedy tu jestem.

- Czy miałeś problem z nauką języka? Zapewne było dla Ciebie bardzo trudne.

- Już od 10 roku życia uczęszczałem do szkoły językowej we Włoszech, która pozwoliła mi zapoznać się z językiem. Faktycznie, pierwsze tygodnie w szkole nie były łatwe. Pomimo wcześniejszej nauki nie umiałem wielu słów. Pamiętam moje pierwsze sprawdziany, w których połowa wyrazów pisała była po włosku. Na całe szczęście nauczyciele jak i moi znajomi byli wyrozumiali i we wszystkim mi pomogli.



— Skoro już mowa o szkole to może opowiesz o różnicach jakie występują podczas zajęci?

— Bardzo chętnie, ponieważ jest ich dość dużo. Pierwszą rzeczą, którą zauważyłem po przylocie do Polski były przerwy po każdej z lekcji. U nas są jedynie dwie w ciągu dnia dlatego bardzo mnie to zaciękało. Spędzanie przerw także dużo się różni. Pamiętam gdy w szkole podstawowej każda klasa miała swój oddzielny ogród, w którym spędzaliśmy wolny czas. Lekcje zaczynały się od godziny 8:30 i trwały aż do 16:30. Kolejną szkołą do jakiej uczęszczałem we Włoszech było gimnazjum. Lekcje każdego dnia zaczynały się od godziny 8:20 do 14:30. Nie można zapomnieć o przerwach. W wolnym czasie wszyscy siedzieliśmy w klasie. Przeważnie pilnował nas jeden z nauczycieli. Różnią się też oceny. Od 0 do 5 to polska jedynka. 6 w Polsce ma wagę 2, 7-3, 8-4, 9-5 i 10-6. We Włoszech nie obowiązują poprawy. Nie ma też zajęć pozaszkolnych. Myślę, że w Polsce jest wyższy poziom nauczania. Bardzo podoba mi się sposób w jaki nauczyciele prowadzą lekcje.

Włoskie święta w Polsce

— Jak wyglądało Twoje życie pozaszkolne?

— W zasadzie nie różniło się dużo od teraz. Jedną z zauważalnych różnic jest wyprawianie urodzin. We Włoszech tradycyjnie zaprasza się na przyjęcie całą klasę.

— Mattia, czy nie przeszkadza Ci klimat panujący w Polsce? Nie jest tu dla Ciebie za zimno?

— Nie, jest wręcz przeciwnie. Gorące dni we Włoszech bardzo mnie męczyły. Faktem jest jednak to, że częściej mogłem wyjeżdżać z mamą nad wodę. Klimat w Polsce jest umiarkowany. Dużą radość sprawia mi padający zimą śnieg.

— Czy święta spędzasz w Polsce?

— Tak, spędzam je wspólnie z rodziną.

— Widziałam Cię w szkole podczas Mikołajek. Byłeś przebrany za świętego Mikołaja rozdając dzieciom prezenty. Czy we Włoszech też obchodzi się to święto?

— Nie świętuje się 6 grudnia. Dzieci nie dostają tego dnia żadnych prezentów. Natomiast 6 stycznia obchodzimy EpiFania. Tradycja polega na dostawaniu prezentów od wiedźmy (z włoskiego- Befana), która zostawia słodycze nocą w skarpetkę. Wigilia różni się jedynie daniami. Tradycyjne jest ciasto zwane Pannettone. Jest naprawdę bardzo dobre. Podobnie jak w Polsce Wigilią prezenty znajdują się pod choinką. Jest także pasterka.

— Chętnie posłucham innych różnic pomiędzy Polską i Włochami na które zwróciłeś uwagę.

— Na śniadanie jadłem często Cornetto. W Polsce natomiast je się kanapki lub płatki śniadaniowe. Różnicą jest także przerwa podczas pracy. Są to godziny, w których większość sklepów jest zamknięta.

- Serdecznie dziękuję za udzielenie wywiadu. Życzę miłego dnia.

- Ja również dziękuję.

WZRATAJMY W CZŁOWIECZEŃSTWIE, WZRATAJMY W ŚWIADOMOŚCI DZIECI, MŁODZIEŻ I DOROŚLI

Które prawa są najważniejsze w naszym życiu codziennym, w szkole, w domu, na ulicy? Naszym zdaniem w większości są to prawa osobiste i to właśnie omówienie tych praw wybraliśmy jako główny cel. Drodzy – zwłaszcza młodzi czytelnicy. Prawa osobiste to te, których nikt nie może was pozbawić i możecie zawsze domagać się ich respektowania. Oczywiście rodzice mają prawo wami kierować, wychowywać was i doradzać. Większość dorosłych szanuje dzieci i rozumie, że stosownie do wieku i dojrzałości dzieci mogą podejmować coraz więcej decyzji samodzielnie. W przypadkach, gdy tak się jednak nie dzieje, musicie nauczyć się przekonywać dorosłych – rodziców, nauczycieli, że naprawdę potraficie odpowiedzialnie decydować o swoich sprawach. Gdy wasze prawa są łamane, znajdźcie sojuszników wśród dorosłych – poinformujcie kogoś z rodziny, wychowawcę, pedagoga. Jeśli chcecie pozostać anonimowi, zadzwońcie do Komitetu Ochrony Praw Dziecka pod numer: 0 800 12 12 12.

Godność – fundament praw człowieka
Często mówi się, że to właśnie godność jest źródłem wszelkich ludzkich praw. Czym jest godność? To proste. Każdy człowiek ma wrodzone poczucie własnej wartości, dumy, osobistego honoru. Nikt nie lubi być obrażany, wyśmiewany, poniżany. To poczucie nazywamy godnością. Ma ją zarówno dziecko zdolne, jak i mniej zdolne, uczeń grzeczny, jak i niegrzeczny. Godność człowieka musi być szanowana nawet w trudnych sytuacjach, np. w odniesieniu do kogoś, kto zrobił coś złego. Dzieci niegrzeczne, łamiące zasady i prawo mogą być oczywiście ukarane, ale nie w sposób poniżający.

- **Równość – fundamentem sprawiedliwości**
Wszyscy ludzie rodzą się wolni i równi, choć każdy jest inny. Z tego przekonania wynika prawo do równego traktowania. Wszyscy muszą być traktowani jednakowo – niezależnie od rasy, wyznania, koloru skóry, światopoglądu, płci... Pamiętajcie jednak, że są sytuacje, w których niektórym ludziom przysługują pewne specjalne prawa i uprawnienia – np. osobom niepełnosprawnym, chorym, o specyficznych potrzebach. Uprawnienia te służą wyrównywaniu szans ludzi, którym z różnych powodów trudniej jest żyć w społeczeństwie. Posiadanie tych uprawnień jest więc słuszne i sprawiedliwe.
Główne prawa dziecka:
PRAWO DO ŻYCIA I ROZWOJU – wynika z niego, że nikogo nie można bezkarnie pozbawić życia, a rolą państwa jest zapewnienie wszystkim obywatelom bezpieczeństwa. Państwo musi również zapewnić dzieciom i młodzieży odpowiednie warunki do rozwoju
PRAWO DO ŻYCIA BEZ PRZEMOCY I PONIŻANIA – wynika z niego, że wszelkie bicie, okrutne i poniżające traktowanie przez kogokolwiek są niedopuszczalne i karane. Nikt nie może zmuszać Cię do zachowań i praktyk, których nie akceptujesz;
- fizycznego, psychicznego, intelektualnego.

WZRASTAJMY W CZŁOWIECZEŃSTWIE, WZRASTAJMY W ŚWIADOMOŚCI DZIECI, MŁODZIEŻ I DOROŚLI

PRAWO DO PRYWATNOŚCI – wynika z niego, że możesz rozporządzać własnymi rzeczami, nikomu nie wolno czytać Twoich e-maili, sms-ów, pamiętnika, nikt nie może bez ważnych powodów wkraczać w Twoje sprawy osobiste i rodzinne, nikt nie może bez Twojej zgody i zgody Twoich rodziców filmować Cię, fotografować i upubliczniać Twojego wizerunku;

PRAWO DO SWOBODY MYŚLI, SUMIENIA I WYZNANIA – gdy jesteś już odpowiednio świadomy, sam możesz decydować o własnym światopoglądzie – o tym, w co wierzysz i jakie wartości wyznajesz. Zanim to jednak nastąpi, rodzice mają prawo wychowywać Cię i Tobą kierować. Każdy człowiek ma prawo do szacunku dla własnego sposobu myślenia o świecie;

PRAWO DO WYPOWIEDZI – wynika z niego, że w ważnych sprawach Ciebie dotyczących masz prawo wyrazić własną wolę, wygłosić opinię, mieć swoje zdanie;

PRAWO DO WYCHOWANIA W RODZINIE – wynika z niego, że nikt nie może zabrać Cię od rodziców, chyba że z bardzo ważnych powodów prawnych – gdy sąd dowiedzie, że rodzice źle traktują dziecko, nie interesują się jego potrzebami, głodzą nie leczą, gdy jest chore. Jeśli rodzice postanowią żyć osobno, rozwieść się, masz prawo do kontaktów z obojgiem rodziców;

PRAWO DO TOŻSAMOŚCI – wynika z niego, że musisz mieć obywatelstwo, imię i nazwisko, masz prawo poznać własne pochodzenie, a mając 13 lat musisz być zapytany, gdybyś miał mieć zmienione nazwisko lub zostać adoptowany;

PRAWO DO NAUKI – wynika z niego, że możesz pobierać naukę tak długo, jak pozwalają na to Twoje zdolności, pracować możesz, gdy skończysz 15 lat i to na specjalnych warunkach;

PRAWO DO STOWARZYSZANIA – wynika z niego, że możesz należeć – a po ukończeniu 16 – go roku życia sam decydować o przynależności – do organizacji młodzieżowych. Organizacje te mogą jednak rejestrować i prowadzić wyłącznie osoby pełnoletnie. Dzieci mogą ponadto zrzeszać się wyłącznie w celach pokojowych, co oznacza, że nie mogą należeć do organizacji walczących z kimkolwiek.

PRAWO DO INFORMACJI – wynika z niego, że masz prawo dostępu do różnych źródeł informacji, czyli wiedzy ludzi różnie myślących o pewnych sprawach i mających różne światopoglądy. Jest to niezwykle ważne, ponieważ wpływa na Twoje poglądy i postawy.

Masz również prawo do poznania swoich praw. W Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka czytamy: „Uznanie przyrodzonej godności oraz równych i niezbywalnych praw wszystkich członków rodziny ludzkiej stanowi podstawę wartości, sprawiedliwości i pokoju na świecie”. Oczywiście jest również to, że prawa człowieka – w tym prawa dziecka – są fundamentem wolnego społeczeństwa i demokratycznego państwa prawa. Dlatego rozpowszechnianie wiedzy o nich, poszerzanie świadomości zasad ich funkcjonowania są tak ważnym zadaniem stojącym przed poszczególnymi państwami, a zwłaszcza ich systemami edukacji.

Szanowny czytelniku.

Poznaj swoje prawa. Upominaj się o swoje prawa.

Pamiętaj jednak, że przysługują one również innym.

Twoje prawa kończą się tam, gdzie zaczynają się takie same prawa drugiego człowieka.

Opracowano na podstawie:

Elżbieta Czyż, Robert Maciej i jego córka Nina Tekla (Śniecińska), *Moje prawa*, Komitet Ochrony Praw Dziecka Warszawa 1994

Prawa człowieka, Poradnik dla nauczyciela, praca zbiorowa pod red. Katarzyny Koszewskiej, Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, Warszawa 2002

Jacek Karaszewski

Warto wiedzieć

„(...) w językową przeszłość odchodzą konstrukcje, które ostatecznie okazują się gramatycznym balastem.”

- Jan Miodek (profesor nauk humanistycznych, dyrektor Instytutu Filologii Polskiej)

Czy na pewno mówisz poprawnie?

Najczęściej słyszany przeze mnie błądem językowym mówionym przez moich znajomych jest „spadanie w dół” czy „cofanie do tyłu”. To pleonazm albo prościej - potocznie „masło maślane”. Nie da się cofać w przód ani spadać do góry. Często błędy popełniamy w wymowie daty. Kolejna czasowa wpadka. Mówimy: rok dwutysięczny (2000), ale już dwa tysiące osiemnasty (2018). Ilość, czy liczba mieszkańców? Wszystko, co da się policzyć obejmujemy słowem liczba. A zatem liczba mieszkańców, liczba drzew, czy latarni. Wiem, że to może niektórych zaskoczyć, ale „adres zamieszkania” jest błędnym powiedzeniem. Adres to nic innego jak miejsce zamieszkania. Zatem poprawne formy to albo „adres”, albo „miejsce zamieszkania”.

Język polski zdecydowanie nie należy do najprostszyc, ale nie okaleczajmy go i zwracajmy uwagę na to, w jaki sposób się wypowiadamy.

Dominika Zadroga

A może crossfit?

„Uważam, że najważniejsza jest sprawność, a rozwój mięśni to sprawa drugorzędna. Trenuję około 5 miesięcy, ale już czuję się jak rakieta.” - powiedział Paweł Siudak, uczeń klasy IB LO.

Za oknem śnieg i mróz, więc pogoda nie zachęca do spacerów, czy biegania. Poza tym już za chwilę we wszystkich domach staną suto zastawione stoły. Co z naszą kondycją, sylwetką...? Jest wiele możliwości jak o to zadbać. Paweł proponuje crossfit: *Próbowałem wielu dyscyplin sportowych, jednak crossfit okazał się tą, która w pełni spełnia moje oczekiwania.* - z uśmiechem na twarzy powiedział pierwszoklasista.

Na czym polega crossfit?

Okazuje się, że sport ten skupia się na zwiększeniu najważniejszych zdolności fizycznych, takich jak: siła, szybkość, gibkość, wytrzymałość, równowaga, precyzję jak i koordynację ruchową. Wykonywanie tego typu ćwiczeń zmniejsza także ryzyko kontuzji. W tej dyscyplinie nie ma ograniczeń, trening można wykonywać w pomieszczeniach, oraz na świeżym powietrzu co jeszcze bardziej motywuje nas do rozpoczęcia przygody z tym sportem. Nie każdy jest stworzony do gier zespołowych, m.in. koszykówkę czy piłkę nożną, ale każdy o siebie powinien w jakiś sposób dbać. Sport to nie jest tylko pocenie się i rywalizacja. Jest to również nauczenie się samodyscypliny oraz cierpliwości i sprawdzanie swoich granic. Pawła interesuje crossfit, a jaka dyscyplina Ciebie interesuje?

Matylda Marchlewska

Łyk literatury

„Wesołych Świąt”

**Dziadek przy stole już
siedzi od rana**

**I pilnuje, aby babcia
dobrze potrawy układała**

**Mama czesze całą
dzieciarnię,**

**Bo przy stole trzeba
wyglądać ładnie**

**A ja cieszę się z takiej
rodziny i mówię**

**„Wesołych Świąt” moi
mili**

Julka Ogrodnik, klasa 4a

**Recenzja książki „Gwiazd
naszych wina” napisanego przez
John'a Green'a opowiada o
parze nastolatków, którzy
chorują na nowotwór. Główna
bohaterka - Hazel ma raka
tarczycy z przerzutami do płuc.
Mimo wszystko walczy z
chorobą. Spotyka Augusta,
który podobnie jak ona choruje
na raka. W obliczu trudności
losu nastolatkowie wspierają się
wzajemnie, darząc przy tym
dużym uczuciem. W końcu
sprawy się komplikują. Ich życie
przewraca się do góry nogami...
Moim zdaniem ta książka jest
poruszająca. Pokazuje nam
prawdziwą i nieograniczoną
miłość. Gorąco ją polecam.**

Laura Wiśniewska

Wywiad z nauczycielem

Dzień dobry, nazywam się Gracjan Turko i należę do redakcji gazetki szkolnej „W Soczewce”. Myślę, że uczniowie chętnie dowiedzą się czegoś więcej na Pani temat.

Dzień dobry, ja nazywam się Teresa Parys i chętnie udzielię wywiadu.

Dziękuję bardzo. Czy patrząc na uczniów zdarza się Pani widzieć siebie w latach szkolnych? Jaką nastolatką Pani była?

Czasami tak, ale to bardzo rzadko. Ja byłam bardzo nieśmiałą nastolatką, więc dużo pracy mnie kosztowało, żeby tę nieśmiałość w sobie przezwyciężyć, żeby stanąć przed klasą i poprowadzić lekcję. Zmieniłam się dopiero na studiach. Stałam się otwartą osobą i nie stresowałam się już tak bardzo. Jestem bardzo szczęśliwa, że udało mi się wygrać ze swoją nieśmiałością.

My również się z tego cieszymy. Dzięki temu uczy Pani teraz u nas w szkole. Czy są zachowania uczniów, które Panią zaskakują, czy na wszystko jest już Pani przygotowana?

Na tę chwilę nie zaskoczyło mnie żadne zachowanie uczniów. Natomiast wszystko jeszcze przede mną, więc może zdarzą się tacy uczniowie, którzy mnie naprawdę zaskoczą.

Co może Pani powiedzieć na temat swojej pracy? Czy to splot życiowych okoliczności, czy pasja? Czy rozważa Pani możliwość zmiany drogi zawodowej?

Absolutnie nie. Ja już w dzieciństwie marzyłam o tym, żeby zostać nauczycielką. To jest moja wymarzona praca, spełniam się w tym, co robię. Cieszę się, również z tego, że mam styczność i z młodzieżą licealną, i z dziećmi z podstawówki. Jestem szczęśliwa, że mogę pracować właśnie w tej szkole im. Jana Pawła II w Działdowie.

A jak Pani lubi spędzać swój czas wolny?

Uczniowie mnie znają i większość osób wie, że uwielbiam psy. Dlatego najbardziej relaksuję się spędzając czas ze swoim pieskiem, którego wzięłam ze schroniska.

Muszę powiedzieć, że zauważyliśmy Pani zaangażowanie podczas akcji zbierania potrzebnych rzeczy dla zwierząt w schronisku w Tatarach.

To prawda, zawsze chętnie angażuję się w takie akcje. Poza tym pomagam jako wolontariuszka w schroniskach. Staram się również wspierać je finansowo, oczywiście w miarę możliwości.

Widzę, że ma Pani ogromne serce i wiele dobroci dla zwierząt.

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia. Co jest dla Pani najważniejsze w tym czasie?

Najistotniejszy w święta jest dla mnie czas spędzony z rodziną w miłym i ciepłym gronie. Nie wyobrażam sobie tego czasu bez przełamania opłatkiem oraz pasterki. To jest chyba najistotniejsze, ale równie ważne są rekolekcje adwentowe, w których biorę udział.

Dziękuję Pani bardzo za wywiad. Życzymy radosnych świąt Bożego Narodzenia, spędzonych w rodzinnym gronie.

Ja również dziękuję za wywiad i życzę wszystkim uczniom i pracownikom naszej szkoły wesołych świąt.